

ZNACZENIE PNEUMATOLOGII YVES CONGARA DLA MARIOLOGII TRYNITOLOGICZNEJ

Teologów nie trzeba przekonywać do uznania wkładu ojca Yves kard. Congara OP (1904-1995)¹ w rozwój współczesnej pneumatologii. Natomiast wydaje się, że trzeba jeszcze zachęcać zajmujących się mariologią, by korzystali z jego teologii Ducha Świętego. Dla ilustracji sytuacji warto przytoczyć chociażby dwa przykłady. Pierwszy odnosi się do syntezy mariologicznej S. de Fioresa. W rozdziale poświęconym odzyskaniu pneumatologicznego wymiaru dla mariologii ojciec Yves jest wspomniany jako zasłużony dla teologii Ducha Świętego. Ukazane są również współczesne tendencje rozwoju pneumatologii ze szczególnym

¹ Ojciec Yves (imię zakonne Marie-Joseph) Congar OP urodził się 13 kwietnia 1904 roku w Sedanie we francuskich Ardenach. W latach 1921-1923 przebywał w seminarium ojców karmelitów i jako student filozofii uczęszczał na wykłady w Instytucie Katolickim w Paryżu. Dzięki zajęciom z prof. Lallement zafascynował się św. Tomaszem. Słuchał też m.in. Maritaina, Blancha i Sertillangesa. Następnie, po dwuletniej służbie wojskowej, w 1925 r. wstąpił do dominikanów i zamieszkał w zakonnym domu studiów – Saulchoir. Tam spotkał się z o. Hérisem i o. Chenu (od 1932 r. rektor tejże szkoły), późniejszymi mistrzami i przyjaciółmi. Po napisaniu w 1931 r. pracy na temat jedności (na prawach licencjatu) rozpoczął wykłady w Saulchoir z apologetyki i eklezjologii. Formalnie nie przedstawił nigdy pracy doktorskiej. Niemniej w ciągu życia otrzymał dziewięć doktoratów honoris causa. W 1936 opublikował pierwszą książkę – *Chrétiens désunis*, w ramach kierowanej przez siebie serii eklezjologicznej „Unam Sanctam”. Zarówno to opracowanie, jak i kolejne książki (*Vraie et fausse réforme dans l'Eglise*, Paris 1950, i *Jalons pour une théologie du laïc*) ściągnęły na niego w 1954 r. restrykcje natury dyscyplinarnej, m.in. zakaz nauczania i publikacji. Wykorzystał ten czas przede wszystkim na studia biblijne. Przebywał wówczas w Jerozolimie (w Instytucie Biblijnym), Cambridge (mieszkał na stacji) i Strasburgu (zaproszony przez bpa Webera). Został jednak zrehabilitowany przez Jana XXIII, który powołał go w 1960 r. na konsultora komisji teologicznej. Posoborowe lata to czas, mimo postępującego paraliżu ciała, wielkiej aktywności dydaktycznej i pisarskiej. W roku 1984 zamieszkał w Pałacu Inwalidów w Paryżu. Jan Paweł II w 1994 r. mianował go kardynałem. Zmarł 22 czerwca 1995 r. Por. Y. Congar, *Actualité renouvelée du Saint-Esprit*, LV 27(1972), s. 543; *Honoraires*, RIC (1991/92), s. 271; E. Fouilloux, *Frère Yves, cardinal Congar, dominicain, itinéraire d'un théologien*, RSPT 79(1995), s. 379-404; A. Duval, *Regards sur la bibliographie du P Congar pendant ses années strasbourgeoises (1957-67)*, RevSR 69(1995), s. 131-134; A. Czaja, S. Napiórkowski, K. Pek (red.), *Yves Congar 1904-1995*, Lublin 1998.

uwzględnieniem dominikańskiego mistrza. Jednak na tym kończy się wykład, bo uwagę zajmują: Mühlen, Bertetto, Philips, Laurentin, Boff, Pinkus, Kolbe, Manteau-Bonamy, Pikaza². O teologii maryjnej ojca Congara – ani słowa. Drugi przykład odnosi się do pracy G. Gianazza, w której autor charakteryzuje (jest to jak do tychczas największa monografia) summę pneumatologiczną ojca Yves'a. Wprawdzie wspomina o jego tekstach pneumatologiczno-mariologicznych, to jednak niewielka ich ilość nie skłania ani do głębszych studiów, ani do takich nie zachęca³.

Wspomniane braki w opracowaniach nad teologią Congara nie domagałyby się ujawnienia, gdyby nie było takich oczekiwań w mariologii. Wyizolowany przez wieki traktat teologiczny uzyskał nową perspektywę przede wszystkim dzięki Vaticanum II, poprzez odniesienie do chrystologii i eklezjologii. Lata posoborowe udowodniły, że istniała potrzeba uzupełnienia pneumatologicznego. Horyzonty teologiczne ostatnich lat wciąż się poszerzały. W praktyce okazało się, że dla poprawności teologicznej w mariologii nie tyle decydowało łączenie jej z pewnymi traktatami, ile z dobrą teologią. Sporadyczną możliwość uprawiania mariologii na obrzeżach teologii ukazała słabość całej teologii. Jej zgoda na atomizację traktatów, nawet dla porządkowania wiedzy, nie była uzasadniona.

Odnowie teologii (także mariologii) pomogło proste pytanie o obraz Boga, człowieka, świata w kontekście świadectw biblijnych, liturgicznych, patrystycznych czy soborów. Owocem tego było nie tylko rozpoznanie obecności „chrystomonizmu” lub monofizytyzmu w teologii katolickiej, ale także przedtrynitarnej wizji Boga. Refleksja nad dziejami zbawienia doprowadziła do ukazania jej wymiaru trynitarnej, który świadczy o Bogu Trójjedynym. Bezsprzeczną zasługę ma w tym pneumatologia. Jednak nie każda. Nie każda też pneumatologia rozszerzyła swe zainteresowania aż po mariologię⁴. Spróbował tego natomiast ojciec

² *Maria nella teologia contemporanea*, Roma 1987, s. 256-288.

³ *Lo Spirito Santo. Summa pneumatologica di Yves Congar*, Roma 1998, 241-244; por. K. Pek, *Suma pneumatologiczna Congara*, „Salvatoris Mater” 1(1999), s. 340-343.

⁴ Bibliografia mariologiczna Y. Congara: *Le „Je vous salue, Marie” de saint Albert le Grand*, ADom 2(1932), s. 36-41; *Cajetan et la dévotion à la compassion de Marie*, VSS 3(1934), s. 142-160; *Incidence ecclésiologique d'un thème de dévotion mariale*, MSR 7(1950), s. 277-292; *Notes théologique à propos de l'Assomption*, DVP 18(1951), s. 107-112; *Marie et l'Eglise chez les protestants*, EtM 10(1952), s. 87-106 (jest to poszerzona wersja artykułu: *Marie et l'Eglise dans la pensée protestante*, VUC 48[1952], s. 4-6); *Le Christ, Marie et l'Eglise*, Paris 1952 (na książkę złożyły się między innymi dwa artykuły: *Marie, l'Eglise et le Christ*, VInt 10 [1951], s. 6-22; VInt 12[1951], s. 67-88); *Marie et l'Eglise dans la pensée patristique*, RSPT 38(1954) s. 3-38; *Marie et l'Eglise: perspective médiévale*, RSPT 39(1955), s. 408-412; wprowadzenie do książki H. Rahnera – *Marie et l'Eglise*, Paris 1955, s. 7-10; *La Vierge Marie dans le mystère du Christ*, FC 203(9.08.1974), s. 7-10; *Sur la conjoncture présente de la publication de l'exhortation „Marialis cultus”*, LMD 121(1975), s. 114-121; *Je crois à la communion des saints*, „Annales de Notre-Dame du Sacré-Coeur” 11(1978) s. 85; *Marie dans la lumière du Christ*, „La Vie” 5.03.1981, 60; *Marie dans ma vie de théologien*, w: *Keharitomene. Mélanges R. Laurentin*, Paris 1990, s. 239-243; wprowadzenie do francuskiej edy-

Yves Congar. Konkluzję postawił następującą: „Pneumatologia prowadzi z zasady do trynitarnej wizji Boga”⁵. Zwrócił następnie uwagę, że konsekwencje sięgają także teologii maryjnej, dając tym samym sugestie do budowania mariologii, którą można nazwać pneumatologiczną lub trynitologiczną.

MARIOLOGICZNE NADZIEJE W PNEUMATOLOGII

Zarzuty stawiane mariologii w pewnym zakresie odnosiły się również do innych obszarów teologii. Między innymi to zadecydowało, że ojciec Congar nie poprzestawał na określaniu teologii Ducha Świętego pojęciem „pneumatologia”. Tuż po Soborze zaproponował posługiwanie się określeniem „pneumatologia integralna”⁶. Refleksja ojca Yves’a nie tyle zmierzała do tworzenia syntezy teologicznej, ile do ukazywania złożoności misterium dziejów zbawienia. W ten sposób nawet najmniejsze zagadnienie otrzymuje stosowny horyzont teologiczny. Wydaje się, że logika takiego rozumowania płynie z przyjmowania Pisma świętego jako zasady normatywnej, czyli świadectwa Objawienia, jako kryterium wartości doświadczenia Boga dostępnego ludziom⁷.

Rola Maryi w trynitarnej strukturze dziejów zbawienia

Analiza świadectw biblijnych pozwoliła ojcu Congarowi wykazać, że dzieło Boga dokonuje się wspólnie przez Syna-Słowo i Ducha-Tchnienie. Spostrzeżenie to jest niezmiernie ważne, gdyż rozpoznanie Ducha Świętego w historii zbawienia jest możliwe jedynie poprzez świadectwa Jego dzieł. „Nie ma – podkreśla ojciec Yves – obiektywnego objawienia Osoby Ducha Świętego, jak objawienia Osoby Syna-Słowa w Jezusie, a przez Niego Osoby Ojca. Mówiono w związku z tym o swego rodzaju »kenozie« Ducha Świętego. Pozbawiałby się On w pewien sposób swej własnej osobowości, aby być całkowicie relatywnym, z jednej strony całkowicie wychylonym ku »Bogu« i ku Chrystusowi, a z drugiej strony ku ludziom wzywającym do urzeczywistnienia obrazu Boga i Jego Syna”⁸. W innym miejscu dodaje: „On jakby ukrył się w dziele Ojca i Syna, które doprowadza do końca”⁹.

Stwierdzenia francuskiego teologa zdają się zatem wykluczać dwa twierdzenia o misji Tchnienia: po pierwsze – jakoby była „niezależna” od Ojca i Syna, cji encykliki *Redemptoris Mater – La Mère du Rédempteur*, Paris 1987, s. 5-10. *Entretiens d'automne*, Paris 1987, s. 45, 80-84; *Wierzę w Ducha Świętego*, Warszawa 1995, t. I, s. 220, 224-226 (dalej W1); t. III, s. 194-196 (dalej W3).

⁵ Congar, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. II, s. 249 (dalej W2)

⁶ *Actualité d'une pneumatologie*, POC 23(1973), s. 132.

⁷ W1, s. 29

⁸ W1, s. 28.

⁹ W3, s. 22.

po drugie – jakoby była w rozumieniu „vicarius Christi” Tymczasem ukazane w Biblii dzieje zbawienia, i tym samym rozwój w objawieniu Ducha Świętego poprzez różnorodność przedstawień (duch, woda, ogień itd.), wyraźnie zmierzają do przedstawienia ich struktury trynitarnej. Dlatego tak ważna jest lektura skrupyrystyczna ze zwróceniem uwagi na więź Tchnienia i Słowa. Jak przypomina ojciec Congar, najwcześniej św. Ireneusz określił obie misje jako dwie dłonie Boga, który jest Ojcem. Zanim ukształtowała się pełna terminologia trynitologiczna, już Symbol wiary zachowywał strukturę trynitarną: „Ojcu przypisuje się dzieło stworzenia, które jest dziełem widzialnym i wspólnym; Synowi Objawienie i Odkupienie, które są dziełami ogólnymi, wpisanymi w historię; a Duchowi, który mieszka w naszych sercach, uświęcenie, mieszkanie, intymność”¹⁰.

Biblia podkreśla nie tylko więź Tchnienia i Słowa, ale także odmiennność ich ról w dziejach zbawienia. Istnieje bowiem „ciągłość planu łaski Bożej, zrealizowanego przez spełnianie tego, co było wpięrow obiecanie. Ta ciągłość, i to pod znakiem Ducha Świętego, jest szczególnie wyraźna w dziele św. Łukasza. Duch, który wzbudził Jezusa w łonie Maryi, wyprowadzi też na świat Kościół”¹¹. Choć łatwo przychodzi ojcu Congarowi powtórzenie tezy św. Tomasza, „która Słowu przypisuje unię hipostatyczną, Duchowi formatio corporis i uświęcenie owocu poczętego przez Maryję”¹² – to nie chce teologizować scholastycznie. Dla ojca Yves'a istotna jest dynamika historii zbawienia, bo „Duch Święty działa naprzód, w przestrzeni i w czasie, jakie otworzyło Słowo”¹³. Misją Ducha jest wobec tego aktualizacja, personalizacja dobra życia wiecznego oraz upowszechnianie zbawienia osiągniętego przez Chrystusa. Ową wewnętrzną strukturę wyrazić trzeba następująco: Od Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Na tej podstawie w sposób uzasadniony powstała liturgiczna aklamacja: do Ojca przez Chrystusa w Duchu.

Odniesienie do liturgii w pneumatologii ojca Congara również zasługuje na podkreślenie. Dostrzega podobieństwo między nią a Biblią co do trynitarnej struktury historii zbawienia. Uzasadnione jest zatem przyjmowanie liturgii jako złotej reguły pobożności chrześcijańskiej.

Integralność teologii Ducha Świętego w opracowaniu ojca Congara polega między innymi na tym, że dostrzega on w misji Ducha więź z Ojcem i Synem, a jednocześnie wskazuje na odmiennność ich ról. To zaś warunkuje sposób obecności stworzenia w dziele zbawienia. Dlatego na uwagę zasługuje chociażby to jedno stwierdzenie odnoszące się do Matki Pana, które należy rozumieć w kontekście wcześniejszych stwierdzeń: „Rola Maryi mieści się w roli Ducha Świętego” Duch jest wewnętrzną zasadą zbawienia, która jest w Jezusie Chrystusie.

¹⁰ W1, s. 50.

¹¹ W1, s. 85.

¹² W1, s. 66, 67.

¹³ W2, s. 48.

Za Jego sprawą odwieczne Słowo poczęło się w łonie Maryi. Wielkość zatem Dziewicy tkwi w wielkości misji Tchnienia. Jej świętość płynie z pełni obecności Bożego Ducha, jak stwierdza ojciec Yves: „Maryja jest pierwszą istotą obdarzoną łaską, pierwszą towarzyszką suwerennego działania Ducha Świętego”¹⁴. Należałoby na bazie tej wypowiedzi stwierdzić także, że misja Tchnienia i Słowa trwa nadal, mimo że zrealizowała się już w Maryi. Bożego działania nie wyręczy żaden ludzki wysiłek. Wypada w związku z tym podzielać głos krytyków, co do przypisywania Maryi tego, co w istocie należy się Duchowi Świętemu. Zatem tytuły maryjne, takie jak: Obrończyni, Pocieszycielka itp., mają wartość względną, gdyż wyraźnie nie ukazują Ducha Chrystusa, który jest Obrońcą i Pocieszycielem, który kształtuje w nas Jezusa.

Maryja a trynitarny obraz Boga

Ojciec Congar niezależnie od tego, na jakim polu zagadnień teologicznych się znajdował, nie rezygnował ze stawiania pytania o teologiczny obraz Boga. Wykazywał, jak odpowiedź na takie pytanie wpływa na rozumienie historii zbawienia, Kościoła, człowieka. Na przykład stwierdzał, że bogactwo teologiczne tekstów Vaticanum II tkwi w trynitarnej wizji Boga. Tego zaś nie można jednoznacznie powiedzieć o dokumentach Vaticanum I, które prezentują monoteizm bez rozwijania misterium trynitarne¹⁵.

Pneumatologia dominikańskiego teologa dotyka przynajmniej dwóch ważnych prawd, które mogą fałszować trynitarny obraz Boga, a tym samym teologiczny obraz Maryi. Odnosi się to do bóstwa Ducha Świętego i człowieczeństwa Jezusa Chrystusa. Dla tych racji ojciec Yves podzielał krytyczną analizę wypowiedzi o Matce Pana: „Niektóre wypowiedzi katolickich autorów dzieł z dziedziny życia duchowego zasługują na krytykę, bo przypisują Jej to, co jest niezbywalnym dziełem Boga i Ducha Świętego”¹⁶. Myślenie zawarte w tym stwierdzeniu prowadzi do nieustannego potwierdzania obecności Ducha Świętego w dziejach zbawienia; Jego działania nie da się sprowadzić do funkcji przyczynowej, „pierwszego poruszyciela” Przeciwnie, pozostaje On wciąż obecny poprzez dar zamieszkiwania. Teologia ta służy mariologii. Przypomina, że Duch Święty, który sprawił, że Słowo stało się ciałem (prawdziwym człowiekiem), i który Maryję z Nazaretu uczynił Matką Pana, nadal pozostaje jedynym Uświęcicielem, który przebóstwia. Ojciec Congar przytacza tezę wspólną starożytnym Ojcom: „Duch Święty jest Bogiem, bo dokonuje tego, czego tylko Bóg może dokonać”¹⁷. Duch Święty, który sprawił, że Maryja przyjęła Chrystusa i dała Go światu, pozostaje

¹⁴ W1, s. 226.

¹⁵ *Entretiens d'automne*, Paris 1987, s. 77 (dalej EA)

¹⁶ W1, s. 226.

¹⁷ W1, s. 124.

nadal Tym, który sprawia ciągłą i zbawczodajną obecność tego misterium. Stanowisko ojca Yves'a broni misterium Bóstwa Ducha Świętego, który ma moc przebóstwienia. Negacja tej prawdy zafalszowuje teologiczny obraz Maryi oraz dziejów zbawienia, których to rozumienie warunkuje także mariologię. Francuski teolog wymienia aż pięć współczesnych postaw zdradzających z jednej strony brak przekonania o nadprzyrodzonej interpretacji świata, a z drugiej strony wyjaśniających jego sens w kategoriach duchowych. Rodowód tego zjawiska jest wprawdzie oświeceniowy, niemniej powielający – zdaniem ojca Yves'a – poglądy znane ze starożytności, niosące ze sobą pewien sceptycyzm co do rozwoju świata ku lepszemu, irracjonalizm przyjmujący różne formy spiritualizmu, ascetyzm oparty na dualistycznej wizji człowieka, psychologizm i horyzontalną teologię dziejów¹⁸. Idąc za myśleniem ojca Congara, nie można nie pytać o rolę Ducha Świętego, przynajmniej wobec takiej mariologii, która losy świata, człowieka i Kościoła uzależnia od działania Maryi. Ojciec Yves nie tylko krytycznie ocenia, ale wyraźnie wskazuje na to, co wynika z Objawienia: „[...] trzeba uświadomić sobie głębię związku, jaki istnieje między Dziewicą Maryją a Duchem Świętym, a w konsekwencji pewną wspólnotę roli spełnianej w całkowicie odmiennych warunkach”¹⁹.

Obok ważnej prawdy o bóstwie Tchnienia, brzemienna w swych skutkach jest prawda o człowieczeństwie Jezusa Chrystusa. Wprawdzie zagadnieniem monofizytyzmu dominikański mistrz interesował się już w pierwszych latach pracy naukowej²⁰, to jednak z perspektywy pneumatologicznej można dostrzec aktualność tematu i okoliczności jego powstawania. Od starożytności znane są skrajności w chrystologii: z jednej strony akcentująca człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, z drugiej – Jego Bóstwo. Sobór w Chalcedonie sformułował prawdę o Jezusie Chrystusie jako prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku. Idąc za tą formułą trzeba widzieć w człowieczeństwie Chrystusa „narzędzie” Bóstwa, przez które została nam dana i nie przestaje być dawana wszelka łaska i prawda, pozwala pytać o rolę Matki Pana i dalej o rolę Kościoła. Zdaniem ojca Congara wszelkie mówienie, które nie podkreśla jedności Chrystusa, staje się podłożem monofizytyzmu. Takie tendencje zdawał się zauważać właśnie w mariologii, która to rezygnując z wyraźnego określania współistotności człowieczeństwa Chrystusa z naszym człowieczeństwem wprowadzała Maryję jako Pośredniczkę i Współodkupicielkę. Tymczasem w Bożej ekonomii – zauważa ojciec Congar – wyakcentowana jest nie tylko owocność historycznych i widzialnych misji Syna i Bożego Ducha oraz rozróżnianie skutków łaski i samej łaski, ale także i nade wszystko suwerenność Boga i Jego działania. Argumentacja ta przemawia nie

¹⁸ *Duch człowieka, Duch Boga*, Warszawa 1996, s. 10 nn.

¹⁹ W1, s. 224.

²⁰ *Christ, Marie et l'Eglise*, Paris 1952.

tylko przeciw mariologii „oddzielonej”, ale także przeciw mariologii przywilejów. Poprzestając na analizie biblijnej, ojciec Yves podkreśla przede wszystkim macierzyństwo Ducha Świętego w stosunku do Chrystusa, które realizuje nieustannie w stosunku do Kościoła. Idąc za tym tokiem myślowym – ojciec Yves – dopowiada, że Duch Święty realizuje swoją misję macierzyńską także w stosunku do Maryi, czyniąc Ją dziewicą, oblubienicą oraz matką i to w stopniu najwyższym²¹. Słowem, „Duch Święty aktualizuje w Maryi Jej kobiecą zdolność do zostania matką”²². Pozostaje w ten sposób Dziewica z Nazaretu ikoną Tchnienia: przyjęcia Chrystusa i przekazania Go światu. Przez Ducha Słowo przyjęło ludzką naturę, przez Ducha ludzka natura staje się nowym stworzeniem na wzór Pierworodnego.

ELEMENTY MARIOLOGII TRYNITOLOGICZNEJ

Funkcjonujący przez wiele wieków termin „mariologia” stał się we współczesnej teologii pojęciem bardzo ogólnym. Dlatego wydają się być uzasadnione i usprawiedliwione próby łączenia tego pojęcia z formami przymiotnikowymi, np. mariologia pneumatologiczna, mariologia trynitologiczna. Nowe określenia podkreślają łączność mariologii z całą teologią i jednocześnie wskazują na zakres tematyczny²³. Pneumatologia ojca Congara, która uwzględnia rozwój objawienia i doświadczenia Ducha Świętego, obejmuje trzy obszary teologiczne: chrystologię, eklezjologię i antropologię. W każdym z nich rozpoznanie działania Tchnienia otwiera na trynitarnie misterium Boga. W każdym z nich trzeba podjąć teologiczny obraz Maryi.

Ojciec działa przez Słowo i Tchnienie

Skrupytystyczne świadectwo odnośnie do Słowa i Tchnienia mówi nie tylko o ich wzajemnej więzi, ale także i przede wszystkim o odmienności ich ról w historii zbawienia. O początku stworzenia mówi Pismo: „Przez słowo Pana powstały niebiosa i wszystkie ich zastępy przez tchnienie ust Jego”(Ps 33, 6). Klasyfikując teksty biblijne w porządku chronologicznym, należałoby następnie wskazać te, które mówią o obecności Boga prowadzącej do zawarcia przymierza (por. Iz 59, 21). Kolejnym świadectwem współdziałania Słowa i Ducha są teksty prorockie, gdyż zwiastowaniu Słowa towarzyszyło Tchnienie. Centralna jest epoka mesjańska i objawienie się oraz doświadczenie Ducha w Jezusie z Nazaretu. Na-

²¹ W3, s. 194.

²² W2, s. 255.

²³ Por. B. Forte, *Maryja, ikona tajemnicy*, Warszawa 1999, s. 11. B. Forte i S. de Fiores skłonni są również posługiwać się określeniem „mariologia trynitarna” (*mariologia trinitaria*).

stępnie rola Tchnienia polega na aktualizowaniu i upowszechnianiu zbawienia osiągniętego przez Chrystusa i w Chrystusie. Badanie Biblii prowadzi ojca Yves'a do stwierdzenia, że w dziejach zbawienia, jako jednym dziele Boga, rozpoznać należy różne misje i to „według następstwa wyływającego z wewnątrztrynarnych pochodzeń. Wzajemne istnienie każe przyjąć jeden zamysł Ojca, Syna i Ducha Świętego”²⁴. Ojciec Congar potwierdza w ten sposób, że prawdziwe jest to, co mówi współczesna teologia, że Trójca „ekonomiczna” (czyli ta z Objawienia) jest Trójcą immanentną i odwrotnie.

Na wiele sposobów można dochodzić do odpowiedzi na pytanie, kim jest Maryja. Poszukująca myśl ojca Congara kieruje się ku misterium chrześcijaństwa. Przedmiotem refleksji staje się otwarta ku przyszłości Boża ekonomia, wciąż rozwijające się dzieje zbawienia: „Od Ojca przez Syna w Duchu Świętym” Przewodzący dzieje Bóg wpisał w nie Maryję z Nazaretu. Jawi się Ona jako dzieło Słowa i Tchnienia. Uformowana na wzór Syna, pozostanie w świętych dziejach jako pierwsza obdarowana na swojej płaszczyźnie (nowego stworzenia), włączona w suwerenne działanie Ducha Świętego. W perspektywie Ojca ukazuje się jako realizacja zamysłu stworzenia, w perspektywie Syna – jako dzieło odkupienia, zaś w perspektywie Tchnienia – jako uświęcony i zrealizowany członek Kościoła. Nie chodzi tu o chronologię odpowiadającą działaniu poszczególnych Osób Boskich. Każde działanie Boga ad extra angażując całego Boga jednocześnie objawia i potwierdza Jego Wielkość, Darmowość itd. Maryja, chociaż postrzegana w dziejach jako „Pełna łaski”, pozostaje zawsze „naczyniem”, Trójjedyny zaś jego źródłem. Będąc wspaniałym dziełem Słowa i Tchnienia nie pozostaje jednak kresem działania Boga w historii, ale znakiem i wzorem wielkości zamysłu Boga wobec człowieka. Widać zatem, że „biblijny Bóg” ojca Congara nie tyle potrzebuje tworzenia, ile oczekuje kontemplacji. Ponadto pneumatologia ojca Yves'a każe poszerzyć mariologiczny wykład, nawet ten zaproponowany przez ostatni Sobór: „Maryja w tajemnicy Trójcy Świętej i Kościoła”

Matka Pana współdziałała we współtworzeniu Kościoła-ikony Trójcy

Dominikański teolog przyjmuje, że eklezjologia jest funkcją pneumatologii, a nie odwrotnie, czyli tworząc mariologię trzeba przyjąć, iż jest ona także funkcją pneumatologii, a nie odwrotnie. W takim ujęciu ojciec Yves zwraca uwagę na dwa wielkie zagadnienia: „Maryja wzorem Kościoła” oraz „współdziałanie Maryi we współtworzeniu Kościoła” Sytuowanie mariologii w obrębie eklezjologii, zanim potwierdził to Sobór Watykański II, świadczy o rozległych horyzontach francuskiego teologa. Niemniej zasługą ojca Congara jest także zwrócenie uwagi na obraz Kościoła. Z perspektywy jego pneumatologii jest on świątynią Ducha

²⁴ W1, s. 67.

Świętego i koinonią. Choć był on zafascynowany kategorią „ludu Bożego”, to jednak zdawał sobie sprawę z tego, że misterium Kościoła nie wyczerpuje jeden obraz. Termin „świątynia” wyraża obecność Boga, a jednocześnie miejsce kultu Boga Jedyne. Określenie „świątynia Ducha Świętego” nie tyle sugeruje „Kościół Ducha Świętego”, ile wyraża, iż za sprawą Tchnienia dokonuje się obecność Boga i jedynie „w Duchu” możliwy jest prawdziwy kult Boga. To zaś, co zrealizowało się w Jezusie Chrystusie, pełnym Ducha, uświęciło Maryję i uświęca Kościół. Ojciec Yves zwraca uwagę na dwie sceny biblijne ukazujące Maryję w kontekście świątyni (Lk 2, 22-38; 2, 41; 2, 42-50)²⁵. Opis zwiastowania i nawiedzenia uzasadnia kontemplowanie Matki Pana jako miejsca Obecności. Warto w tym miejscu zauważyć, że starożytne interpretacje, choć zróżnicowane, nade wszystko liturgie, szczególnie wschodnie, swoją uwagę koncentrują najpierw na Bogu działającym cuda w Maryi lub w Jezusie z Nazaretu. Dopiero z czasem pobożność lub potrzeba obrony prawdziwej doktryny chrystologicznej sprawiły, że uwaga skupiła się na Maryi, która odtąd jest nazywana świątynią lub Arką Przymierza. Nazywanie Maryi „świątynią” uzasadniają dwie racje rzadko w świadectwach starożytnych oddzielane. Po pierwsze, Maryja stała się Matką Chrystusa jak nikt z ludzi, po drugie jest świątynią Ducha Świętego, jak każdy chrześcijanin (por. 1 Kor 3, 16-17; 2 Kor 6, 14-17). Wszystkie tytuły odnoszące się do Maryi, chociaż pojawiają się w kontekście Jej Boskiego macierzyństwa (a więc mają odniesienie chrystologiczne), to sposób ich używania wykazuje, iż w Maryi nie rozdzielano łaski Bożego macierzyństwa od łaski uświęcającej, według której jest Ona osobiście świątynią Boga. To już jest wiele, gdy Maryja nazywana bywa sanktuarium Ducha Świętego, ale to za mało, by wyrazić Tajemnicę. Maryja jest tabernakulum Boga Najwyższego. Stąd najpełniejsze będzie zawsze odniesienie trynitarne. Ojciec Yves w tym miejscu dopowiada, że chrześcijaństwo celebrując misterium Słowa, które stało się człowiekiem, nie oddzielało Osób Boskich, bowiem do każdej z nich odnosi się współwielbienie, współwchwalanie. Jeśli modlono się tylko do jednej z Osób, to w zasadzie wynikało to z kontekstu historyczno-teologicznego, na przykład gdy jakaś prawda była negowana lub stanowiła pewną cechę pobożności²⁶.

Warto również zwrócić uwagę na przynaglenie ojca Congara, by słowa Symbolu o Kościele były również postrzegane w perspektywie wiary. Oznacza to, że wierzymy w Ducha Świętego, który Kościół uświęca. Świętość natomiast jest jedna, powszechna i apostołska. Wniosek tego rozumowania jest jeden: Duch Święty współtworzy Kościół, gdyż „nie przychodzi jedynie ożywić instytucję już całkowicie określoną w swoich strukturach”²⁷. Lektura prac ojca Yves'a nie tylko

²⁵ Por. *Le mystère du temple*, Paris 1958.

²⁶ W1, s. 126.

²⁷ W2, s. 18.

utwierdza w przekonaniu, by Maryję rozpoznawać jako wzór Kościoła, ale by zagadnienie rozwijać posługując się pytaniem o rodzaj obrazu Kościoła. Jeśli zatem dominikański profesor sugeruje, by korzystać z teologicznej głębi znamion Kościoła, o których mowa w *Credo*, wówczas łatwo dostrzec w Matce Jezusa jego wzór.

Maryja jest wzorem katolickości Kościoła: obecna we wspólnocie tych, którzy oczekują Ducha, źródła katolickości Kościoła, czyli otwartego na Chrystusa i dzielącego się wiarą w Niego z człowiekiem każdej kultury. Pomoc Matki Pana nie wynika z tego, jakoby była źródłem wszelkich łask, czyli ich „skarbniczką”, i trzeba Ją prosić, by dopiero w ten sposób osiągnąć dobroć Jezusa. Pomoc tę należy rozumieć jako współdziałanie z Duchem Świętym i Chrystusem, którzy obdarzając łaską skłaniają także ludzkie serca do współtworzenia.

Maryja jest wzorem apostołowości Kościoła, bo była obecna pośród Apostołów oczekujących obietnicy Ojca. Owocność Jej współdziałania w ekonomii Słowa i Technienia domagała się wiernego zachowywania słowa Bożego; nie była to zwykła pamięć, ale wierność. Apostołowość jest łaską i zadaniem. Chodzi w niej o to, „aby połączyć Alfę Bożego zamiaru z Jego Omegą, tak, aby Zamiar i Dar pozostały identyczne w ciągu dziejów”²⁸. Tę ciągłość i tożsamość zapewnia Duch Święty, „który jest ten sam w Chrystusie i w nas”²⁹. Dlatego apostołowość jest przede wszystkim apostołowością wiary, służby, ofiary itp., czyli „wiernym przekazywaniem wiary”

Tak ukazane misterium Kościoła, które ma swe źródło w jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego, pokazuje jednocześnie zasadę ciągłości w ekonomii zbawienia. Ukazuje ona także, że jest zasadą kontynuacji między Maryją a Kościołem. Według ojca Congara zasada tej kontynuacji znajduje się w misterium Boga, a nie w fakcie macierzyństwa Maryi jako takiego, czy też w Jej energiach duchowych. To, co Bóg zrealizował w Maryi, realizuje w Kościele, współtworzonym przez Słowo i Technienie, gdzie Maryja jest uosobieniem realizacji tego zamysłu. Dla ojca Yves'a tak pojmowane misterium Boga Trójjedynego ukazuje Maryję jako wzór i Orędowniczkę. Maryja przyjmując z wiarą obietnicę Boga zrodziła Jezusa. Uzasadnione jest zatem mówienie o wspólnocie roli Ducha i Maryi, choć w odmiennych warunkach.

Z perspektywy Paschy Chrystusa – zdaniem ojca Congara – zaistniała nowa era obecności Boga. Dotyczy ona „wspólnotowego porządku darów Bożych”³⁰. To bardzo lapidarne stwierdzenie, jednak ważne także dla mariologii, oznacza, iż każdy typ daru i działania buduje Kościół, ale również, że dokonuje się wymiana

²⁸ W2, s. 52.

²⁹ W2, s. 55. Por. *Tożsamość, zmiana i autorytet*, ZN KUL 20(1977), z. 3-4, s. 70-80.

³⁰ W2, s. 94.

³¹ W2, s. 23, 24.

darów, mających jedno źródło: „Jeżeli bowiem otrzymuje się Ducha Świętego, kiedy się jest razem, to nie dlatego jest jeden Duch, że jest jedno ciało, lecz odwrotnie: dlatego jest jedno ciało będące Ciałem Chrystusa, że jest jeden Duch Chrystusowy”³¹.

Obietnica takiego Ducha, który objawia, ożywia i oświeca, została dana Kościołowi, który w tym wypadku jawi się jako wspólnota – koinonia. Ojciec Congar zwrócił uwagę, że obietnicy Jezusa towarzyszył stale zaimbek „wy”: „Ojciec wam da”, „Duch was nauczy” (por. J 14 i 16). Podobnie przedstawia się sytuacja w pismach Pawłowych, gdzie występuje pierwsza osoba liczby mnogiej: „Miłość Boża jest rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany” (por. Rz 5, 1-11). W kontekście Pięćdziesiątnicy istotne są szczególnie dwa terminy: zebrani razem na tym samym miejscu (por. Dz 1, 15) i jednomyślnie (por. Dz 1, 14). Pokazują one, że dla działania Ducha konieczna jest pewna dyspozycja ducha braterskiego, bowiem „działanie Ducha Świętego pozwala wejść do tego Ciała, ale Duch dany jest Ciału i dopiero w tym Ciele otrzymujemy dar Ducha”³². Na tej płaszczyźnie ojciec Yves dochodzi do jeszcze jednego sposobu rozumienia pojęcia „koinonia”, jakim jest uczestnictwo (*metoche*): w tej samej Ewangelii, w tej samej wierze, w Bogu, w Chrystusie i w Duchu. Uczestnictwo w tych dobrach tworzy wspólnotę.

W tym miejscu prezentacji pneumatologii ojca Congara warto zwrócić uwagę, że jest ona otwarta na tradycje wschodnią i zachodnią. Już w pierwszych latach pracy naukowej zauważył, iż tradycję zachodnią odróżnia od tradycji wschodniej to, że pierwsza opiera się na myśleniu przyczynowo-skutkowym, druga zaś odwołuje się do koncepcji uczestnictwa i przyczynowości formalnej. Nie są to jednak style myślenia, które miałyby się wykluczać. Dlatego stwierdza: „[...] nie może bowiem istnieć żadne uczestniczenie stworzone bez interwencji przyczyny skutkowej”³³. Objawiona odwieczna wspólnota, która charakteryzuje się udzielaniem się Osób i byciem jednej Osoby dla drugiej, poprzez swe działanie ad extra upodabnia także do siebie zgodnie z przyczyną wzorcą³⁴. Różnorodność Bożych darów owocuje odmiennymi misjami we wspólnocie. Teologicznie uzasadnione jest zatem powszechne wstawiennictwo Maryi (i wszystkich wierzą-

³² W2, s. 24.

³³ *Człowiek i przeobstwienie*, „Znak” 7-9(1968), s. 864; por. *Diversites et communion*, Paris 1982. Rozległe badania nad pojęciem uczestnictwa doprowadziły do następującego wniosku: „Uczestnictwo dotyczy więc nie wspólnych doskonałości Bożych, ale Bożej natury jako zasady działania, które ma na względzie i dosięga samego Boga (por. 2 P 1, 3-4). Boska przyczynowość łaski sprawia, że pojawiają się w nas zasady istnienia i działania pozwalające nam dosięgnąć rzeczywistości samego Boga, Jednego i Troistego, który stanowi przedmiot duchowego życia, poznania i miłości. [...] te zasady działania są skutecznie otwarte na nieskończoność samego Boga, którego dosięgają nie wyczerpując Jego pełni (*totum, non totaliter*)” W3, s. 93.

³⁴ W2, 116.

cych), które nie oznacza powszechnego rozdawnictwa łask, a nawet nie sugeruje posługiwania się pojęciem „pośrednictwo wstawiennicze”. Dzięki powszechnemu działaniu Ducha (którego granicą nie jest także śmierć) staje się możliwa więź z Maryją i wszystkimi świętymi. Cały Kościół jest koinonią, która ma swe źródło i wzór w Trójjedynym.

Człowieczeństwo Maryi jako miejsce objawienia Boga

„Od trynitarnej wizji Boga, zauważa ojciec Congar, zależy antropologia – pewna wizja, pewna koncepcja człowieka. Człowiek jest obrazem Boga. Wiara w Boga, który jest wspólnotą Osób, prowadzi do stwierdzenia, że człowiek został stworzony dla wspólnoty, że urzeczywistnia swe człowieczeństwo w pełni jedynie w spotkaniu istot odrębnych i różniących się od niego”³⁵. Wyjaśnia, „dlaczego” zajmowanie się antropologią jest dość istotne, gdyż nie tylko chroni temat przed „atomizacją”, ale również ukazuje, że nie chodzi w nim o antropocentryzm. Wielkie w tym zadanie pneumatologii, która z zasady prowadzi do trynitarnej wizji Boga i uzyskuje wymiar doksologiczny³⁶. Co zatem Duch Święty uczynił i objawił w człowieczeństwie Maryi?

Maryja została ukształtowana przez Słowo i Ducha. Zanim stała się Matką Jezusa, przyjęła w sercu słowo obietnicy, przyjęła postawę uczennicy. Duch uczynił Ją zdolną do przyjęcia Słowa. W Maryi zrealizowała się nowość chrześcijańskiego misterium, jakim jest posługiwanie Ducha: przekonuje o wiernej miłości Boga i uzdalnia do wypowiedzenia: Abba Ojczy. Stwierdza ojciec Congar: „To On [Duch Święty – K. P.] wzbudził w Maryi człowieczeństwo Jezusa, On Go namaścił i uświęcił na mesjańską działalność, a przez zmartwychwstanie i wywyższenie Jezusa w chwale dokończył dzieła przemiany Jego człowieczeństwa w człowieczeństwo [Syna] Boga [...]. Po uwielbieniu Chrystusa ma On swoją świątynię w nas i w Kościele”³⁷. Prawda ta odnosi się także do Maryi, aż po Jej Wniebowzięcie, czyli wejście w pełne doświadczenie owoców Paschy Chrystusa. Można zatem wnioskować, że dzieło Ducha w Chrystusie i w Maryi (w nas) stanowi to samo misterium chrześcijańskie.

Mariologia zna okresy poszukiwania swej „prawdy” centralnej. Takim punktem odniesienia było Jej macierzyństwo. Z perspektywy działania Ducha jawi się ono jako owoc macierzyńskiej obecności Boga w człowieku, zaś istotna była wiara Maryi, która dała posłuch Bożej obietnicy. Pobożność, szczególnie ludowa, zna modlitwę do Maryi. Refleksja nad dziejami zbawienia wskazuje na Ducha Świętego jako na Tego, kto doprowadza do pełni modlitwy. Te same dzieje ukazują wspólnotowy wymiar modlitwy. Maryja zwana „Orędowniczką” jest przede

³⁵ *Życie dla prawdy. Jean Puyo rozmawia z ojcem Y. Congarem*, Warszawa 1982, s. 166.

³⁶ EA, s. 79.

³⁷ W2, s. 86-87.

wszystkim „Orędowniczką w Orędowniku”; nie jest „Orędowniczką do Orędownika” Misterium obecności Słowa i Tchnienia ukazało, że człowiek nie jest zdolny o własnych siłach otworzyć się na drugiego. Jedynie na drodze zawierzenia Słowu i Tchnieniu rozpoznaje się prawdziwe ojcowskie Oblicze Boga. Jest to podstawowe i fundamentalne zawierzenie człowieka. Każde inne w nim ma swe źródło i do niego winno prowadzić. Zawierzenie zatem Maryi i świętym mieści się w tym wielkim zawierzeniu człowieka Bogu.

Síntese

Hoje não precisa convencer a ninguém, que a baixa avaliação da mariologia máxima em relação a teologia, tem sua fonte no isolamento deste tratado. Pois fraca foi a teologia, a qual possibilitou tal separação da mariologia. A renovada teologia contemporânea, ajuda a pneumatologia. Entretanto não cada. Pois não cada teologia do Espírito Santo interessa-se no desenvolvimento da mariologia. Por isso, neste contexto merece atenção a pneumatologia de Y. Congar OP (1904-1995), a qual conduz a trinitária visão de Deus, como também permite explicar a mariologia trinitária. O reconhecimento da dimensão trinitária da história da salvação, aprofunda a compreensão do mistério de Deus Trino-Uno. O Espírito Santo presente nesta história não é independente e não é „Vicarius Christi”

Nesta ação divina da Palavra e do Sopro, apresentam a Mãe do Senhor, do qual o papel também não é independente: perante Cristo existe comunhão de papel – do Espírito Santo e de Maria. Maria co-opera em co-criação da Igreja por meio do Espírito Santo; a humanidade de Maria manifesta a obra do Espírito, o qual configurou Ela no ideal do Primogênito.

Pneumatologia moldada por meio do Pe. Congar, encontrou sua fonte antes de tudo, no testemunho bíblico e nos textos patrísticos, os quais sublinham que o plano procedido de Deus Pai fica realizado por meio de Cristo no Espírito Santo. Exprime isto, também a liturgia, a qual adora o Pai por meio do Filho no Espírito Santo. Nesta composição a mariologia do Pe. Congar deve conduzir da contemplação de Maria como obra do Trino-Uno para a adoração de Deus por meio do Filho no Espírito Santo.